

## OBITUARIES

---

### WALERIAN ŚWIECZKOWSKI

(2 VIII 1929 — 17 II 1993)



W dniu 17 lutego 1993 Instytut Filologii Angielskiej UMCS poniósł niepowetowaną stratę — zmarł Doc. dr Walerian Świeczkowski, twórca i wieloletni Dyrektor Instytutu.

Odszedł od nas Przyjaciel. Kolega. Wychowawca wielu pokoleń anglistów, językoznawca. Spoza suchych faktów życiorysu naukowego wyłania się obraz humanisty, badacza, pedagoga. Dla tych, którzy znali Go bliżej — dla kolegów i przyjaciół — pozostanie na zawsze osobą niezwykle życzliwą, osobą, z którą wszyscy byliśmy zżyli.

Rozpoczynając w roku 1949 studia w Zakładzie Anglistyki KUL, kierowanej przez Prof. Przemysława Mroczkowskiego, podejmuje równoległe 3 letnie studia germanistyczne oraz tzw. studia uzupełniające. Uczęszcza na wykłady z łaciny, greki i sanskrytu. Dodatkowo, w latach 1953 - 1954 studiuje mediewistykę na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem Prof. Margaret Schlauch oraz — na Uniwersytecie Jagiellońskim — indoeuropeistykę pod kierunkiem Prof. Jerzego Kuryłowicza, językoznawstwo ogólne u Prof. Tadeusza Milewskiego oraz slawistykę pod kierunkiem Prof. Tadeusza Lehr-Splawińskiego. W latach 1956-1957 studiuje na Uniwersytecie Oxfordzkim (Merton College): staroangielski pod kierunkiem Prof. J.R. Tolkiena, średnioangielski pod kierunkiem Prof. E. Dobsona oraz uczęszcza na wykłady Prof. Turville-Petre'a z języka staronor-

dyckiego. W roku 1957 r. uzyskuje 10 miesięczne stypendium Forda (Ford Foundation), które umożliwia mu podjęcie studiów doktoranckich w Uniwersytecie Harvarda w USA. Tam, pod kierunkiem Prof. Romana Jakobsona, przygotowuje rozprawę doktorską, która ukaże się w 1962 r w niezwykle prestiżowej serii wydawniczej Moutona, publikującej prace najwybitniejszych językoznawców, w tym N. Chomsky'ego. Książka Waleriana Świeczkowskiego, „Word Order Patterning In Middle English”, staje się swoistym punktem odniesienia dla językoznawców stosujących metodę statystyczną w badaniach językowych, szczególnie zaś — w analizie historycznej.

W 1965 roku, po zamknięciu Anglistyki na KUL-u, dr Walerian Świeczkowski podejmuje pracę na UMCS, gdzie jest współorganizatorem Zakładu Języka Agielskiego przy Katedrze Języka Polskiego. W tym czasie wykłada językoznawstwo historyczne na Uniwersytetach — Warszawskim (1967-1969), Jagiellońskim (1965-1968) oraz Łódzkim (1966-1969). Przez wiele lat pełni funkcję Dyrektora Instytutu Filologii Angielskiej.

Jako Kierownik Zakładu Języka Angielskiego i Dyrektor Instytutu Filologii Angielskiej miał Docent — bo tak nazywali Go młodszy koledzy — niezwykłą intuicję, która pomagała Mu rozpoznawać prawdziwe talenty naukowe. Był promotorem kilkunastu prac doktorskich i ok. 300 magisterskich. Dzięki Jego dalekosiężnej, mądrej polityce kadrowej, Instytut Filologii Angielskiej prowadzi obecnie badania i zajęcia dydaktyczne niemalże we wszystkich dyscyplinach nauczanych na neofilologiach — w dziedzinie literatury angielskiej i amerykańskiej, kultury anglosaskiej oraz wielu dziedzin językoznawczych.

Nie można tu nie wspomnieć o trosce, jaką przejawiał Doc. Świeczkowski o studentów Anglistyki: interesował się ich sprawami, często poświęcał swój wolny czas na dodatkowe spotkania z nimi i szczerze cieszył się z ich sukcesów. Zwracał uwagę na daleko odbiegające od standardów zachodnich warunki, w jakich uczą się nasi studenci, niejednokrotnie występując do władz Uczelni o ich poprawę.

Był człowiekiem niezwykle aktywnym społecznie. W okresie stanu wojennego działał jako lektor Solidarności. Dużo pisał do ogólnopolskich pism podziemnych, podpisując swoje artykuły imieniem „Józef” lub „Józef P.” Wielu prac w ogóle nie sygnował — szczególnie tłumaczeń z języka angielskiego, za które też nigdy nie pobierał honorariów. Był człowiekiem skromnym, bezinteresownym, w pełni oddanym sprawom Anglistyki. Pragnął, by nasz Instytut rozwijał się dynamicznie i był wśród najlepszych w Polsce. Odszedł nagle, ale pozostało dzieło, które trwać będzie.

Henryk Kardela

### JAN MIZIŃSKI

(6 XI 1942 — 12 XII 1992)



12 grudnia 1992 roku zmarł Doktor Jan Miziński, długoletni pracownik Zakładu Filologii Germańskiej UMCS w Lublinie. Zainteresowania naukowe Jana Mizińskiego w początkowych latach Jego pracy na UMCS koncentrowały się na twórczości szeroko znanego w Niemczech i w literaturze światowej pisarza, pacyfisty — Ericha Marii Remarque'a. Z tej fascynacji powstała praca doktorska, obroniona na Uniwersytecie Łódzkim. Problematyce wojny, tematyce żołnierskiej, postawom heroicznym, nacjonalistycznym, euforii żołnierskiego męstwa oraz przeciwnym jej postawom pacyfistycznym poświęcił Doktor Miziński wiele lat badań i studiów. Ich plon to kilkadziesiąt artykułów i komunikatów w periodykach naukowych, odczytów i publikacji popularnonaukowych w kraju i za granicą. Podsumowaniem tych wieloletnich zainteresowań badawczych była rozprawa habilitacyjna, która ukazała się na krótko przed śmiercią.

W pracy tej pod tytułem *Kriegserlebnis und Kriegspropaganda. Zu einigen Aspekten der deutschen Kriegsprosa nach 1918* zajął się — w myśl zasady, że zadaniem historyka literatury jest nie tylko analiza wielkich dzieł literackich — badaniem obrzeży, ukazywaniem całości zjawisk literackich epoki, analizą również drugorzędnych powieści wojennych. Doktor Miziński analizował przede wszystkim

psychologiczny aspekt przedstawienia wojny, dowodząc, że literatura afirmująca wojnę jest fenomenem literacko-psychologicznym, stanowiącym rezultat konkretnego i indywidualnego przeżycia autora.

Wielką zasługą Doktora Mizińskiego było wskazanie znaczenia literatury wojennej w Niemczech w jej różnorodności, a szczególnie podkreślanie podstawowego problemu badawczego, a mianowicie jej funkcji w odślanianiu mechanizmu powstawania stereotypów kulturowych, mitów i uprzedzeń. Z żelazną konsekwencją poszukiwał źródeł konfliktów i zagrożeń z jednej strony, a z drugiej elementów na wskroś pozytywnych, łączących oba narody; poszukiwał w utworach literackich historycznej prawdy i historycznej szansy.

W sposób naturalny wyłoniło się w jego pracach badawczych zainteresowanie osobą Grassa, pisarza w sposób głęboko ludzki przeżywającego odhumanizowany świat. Plonem tych badań są dwie monografie, jedna z nich *Geschichte Gegenwart Zukunft. Zum Prosaschaffen von Günter Grass* ukazała się w roku 1987, a następną pt. *Gra w historię. O prozie Günтера Grassa* przygotował do druku.

W ostatnich latach swego życia prowadził badania nad literaturą pogranicza Prus Wschodnich, Rosji, Litwy i Polski. Zorganizował dwie międzynarodowe konferencje naukowe poświęcone temu tematowi: w maju 1991 *Literatur im Kulturgrenzraum*, a jesienią tego samego roku *Polska — Litwa. Historia — Kultura*.

Doktor Jan Miziński był także cenionym autorem przekładów dzieł filozoficznych. Ukoronowaniem tej pracy są dwie pozycje książkowe Ericha Fromma — *Mieć czy być* (Warszawa 1989) oraz Karla Mannheim — *Ideologia i utopia* (Lublin 1992).

Pod Jego kierunkiem studenci germanistyki lubelskiej napisali 46 prac magisterskich.

Był członkiem towarzystw naukowych w Polsce i za granicą, wieloletnim przewodniczącym Towarzystwa Polsko-Austriackiego.

Żegnamy w nim cenionego naukowca i nauczyciela, organizatora życia naukowego i tłumacza, a przede wszystkim kolegę i przyjaciela. Będzie nam brakowało Jego życzliwości, inspirujących pomysłów i kompetencji naukowej.

Izabella Golec, Marek Dziuba

#### HALINA BIEDRZYCKA

(16 IV 1913 — 20 II 1993)



20 lutego 1993 zmarła w Lublinie Halina Biedrzycka, absolwentka filologii klasycznej i filologii angielskiej KUL, w latach 1948-1964 asystent, potem adiunkt na filologii angielskiej KUL, w okresie 1963-1982 st. wykładowca na Uniwersytecie Łódzkim i wicedyrektor tamtejszego Instytutu Filologii Angielskiej, po przejściu na emeryturę i powrocie do Lublina ponownie wykładowca na anglistyce KUL w zmniejszonym wymiarze godzin.

Halina Biedrzycka, urodzona w Lubartowie w rodzinie inteligentnej, kształciła się w doskonałym gimnazjum zakonnym Sacré-Coeur. Uzyskawszy maturę podjęła studia na filologii klasycznej KUL i po ich ukończeniu w roku 1935 pracowała jako nauczycielka łaciny w Lublinie, potem w Zamościu. W okresie okupacji działała w tajnym nauczaniu. W roku 1947 rozpoczęła studia anglistyczne. Dzięki posiadaniu stopnia naukowego, dobrej znajomości języka i doświadczeniu nauczycielskiemu mogła już wkrótce prowadzić zajęcia ze studentami. Życzliwość, jaką ich darzyła, a także jej wiedza o literaturze i gotowość pomagania innym, zjednały jej popularność na Wydziale Humanistycznym. Drugie magisterium uzyskała w r. 1950, a więc w czasie, gdy trwały już represje przeciwko neofilologom zachodnioeuropejskim. W r. 1952 zamknięto wszystkie anglistyki w Polsce z wyjątkiem warszawskiej i tej, która przetrwała na KUL-u, działając w bardzo trudnych warunkach, bez możliwości sprowadzania książek i zapraszania wykładowców obcych, a także przy stałym zmniejszaniu limitu przyjęć.

Niełatwo było teraz realizować ambitne plany dydaktyczne szefa lubelskiej anglistyki, prof. Przemysława Mroczkowskiego, którego najbardziej lojalną i gotową do wysiłku współpracownicą i zastępczynią była Halina Biedrzycka. To, że udało się w ciągu kilku powojennych lat wykształcić na KUL-u tak wielu solidnie przygotowanych anglistów (czworo z nich jest obecnie profesorami w różnych uniwersytetach polskich, dwoje innych — w zagranicznych), było niemalym osiągnięciem. Udział Haliny Biedrzyckiej w tym osiągnięciu był znaczny.

Październik 1956 przyniósł otwarcie drzwi na Zachód i szereg wyjazdów dla anglistów do uniwersytetów angielskich i amerykańskich. Halina Biedrzycka wyjechała w r. 1958 na stypendium do Oksfordu, gdzie mogła nareszcie pracować nad własnym doktoratem. Oksford ją zachwyił wspaniałą biblioteką, wykładami, kulturą życia codziennego i pielęgnacją tradycji. Wróciła w r. 1961 z ukończoną prawie pracą doktorską p.t. *Sir Philip Sidney's Translation of the Psalms as Divine Poetry* i obroniwszy ją na Uniwersytecie Warszawskim w r. 1963 uzyskała stopień doktora. Była teraz cenioną specjalistką w zakresie angielskiej poezji XVI i XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem wpływów klasycznych w tej poezji.

Niestety zespół anglistów na KUL-u, ze świeżymi stopniami doktorskimi i doświadczeniem wyniesionym z zagranicznych studiów, miał się już wkrótce rozproszyć. W tymże roku 1963 wszystkie neofilologie zachodnie na KUL-u zostały zamknięte na mocy decyzji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, a studenci przeniesieni do innych uczelni, z wyjątkiem roczników kończących. Przeniesienie zaproponowano też nauczycielom akademickim. Dr Biedrzycka wybrała Łódź. Wybór był szczęśliwy, przyjęto ją tam z ogromną życzliwością i w pełni doceniono jej wiedzę, walory osobowości i doświadczenie nauczycielskie. Owoce okresu pracy w Łodzi urozmaicił jeszcze jej wyjazd na stypendium Fulbrighta do Cornell University, cenionej uczelni w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie objęła wkrótce obowiązki wicedyrektora Instytutu. Wyjeżdżając z Łodzi po zakończeniu pracy pozostawiła tam grono bliskich przyjaciół, z którymi przez resztę życia utrzymywała żywe kontakty.

W r. 1982 dr Biedrzycka powróciła do Lublina, gdzie działała już reaktywowana anglistyka na KUL-u. Działali w niej ludzie ze znacznie młodszego pokolenia, mający inną koncepcję modelu studiów, jednakże dr Biedrzycka przyjęła propozycję współpracy dydaktycznej, którą z satysfakcją kontynuowała, dokąd pozwalały jej na to siły. Była niejako symbolem ciągłości istnienia tej placówki. Całe życie Haliny Biedrzyckiej, wpisane w trudną historię naszego stulecia, kierowane było jej silnym poczuciem odpowiedzialności i więzi z innymi. Taką chyba będą ją pamiętać ci, którzy ją znali.

Alina Szala

\* \* \*

Współpraca Haliny Biedrzyckiej z reaktywowaną Sekcją Filologii Angielskiej KUL trwała pomiędzy rokiem 1983 a 1987. Oczywiście jej nazwisko było w kręgach anglistycznych dobrze znane, jednak rozczłonkowanie dyscypliny na literaturoznawstwo i językoznawstwo nie sprzyja bliższym kontaktom anglistów o różnych zainteresowaniach. Stąd też zapewne większość pracowników Sekcji spotkała się z Haliną po raz pierwszy, gdy zgodziła się Ona prowadzić u nas zajęcia z historii literatury angielskiej.

Kontakty z anglistyką KUL-owską nie ograniczały się bynajmniej do dydaktyki. Hala, jak kazała się nazywać, regularnie bywała na terenie Katedry, uczestnicząc w zebraniach naukowych (także, czy też przede wszystkim, językoznawczych), w obronach doktorskich, w spotkaniach z gośćmi Katedry czy Uniwersytetu, jak i w imprezach organizowanych przez studentów. Uczestniczyła aktywnie, z zainteresowaniem, gotowością do dyskusji i otwartością na młodszych i najmłodszych. Zdumiewała nas swoją wręcz młodzieńczą witalnością, energią i zaraźliwym dobrym nastrojem. Chciałbym wierzyć, że nie tylko Ona dla nas, ale także my dla Niej, byliśmy przez te kilka lat źródłem wzbogacających przeżyć i radości.

Gdy poinformowała mnie, że chciałaby zakończyć pracę w KUL, jako powód podała nie tylko zmęczenie ale i to, że nigdy wcześniej nie widziała Anglii wiosną. Właśnie nadarza się okazja, a to oznacza z konieczności rezygnację z zajęć. Oczywiście zobaczyła Anglię następnej wiosny.

Edmund Gussmann